Nr. 173 Kraków, Sobota 24 czerwca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wypieranie Rosyan z Wołynia.

Urzędowo donoszą 23 czerwca: Wiedeń, 23 czerwca.

Rosyjski teren wojenny: W dolinie Czeremoszu postępują Rosyanie na Kuty. Zresztą na Bukowinie i w Galicyi wschodniej nie zaszła żadna zmiana położenia. Na nasze pozycye na południowy wschód i na północ od Radziwiłowa wykonał nieprzyjaciel wczoraj liczne gwałtowne ataki. Wszędzie został odparty.

Walczące pod komendą generała Linsingena siły zbrojne na północny wschód od Grochowa i na wschód od Łokacz wypierają Rosyan dalej w tył. Koło Łokacz przyprowadziły nasze wojska przeszło 400 jeńców i cztery rosyjskie karabiny maszynowe. W odcinku Stochód—Styr rozbiło się kilka silnych kontrataków nieprzyjaciela.

Włoski teren wojenny: Wczoraj był ogień działowy w północnym odcinku płaskowzgórza Doberdo chwilami bardzo gwałtowny. Wielokrotne nieprzyjacielskie ataki piechoty na nasze pozycye na południowy-wschód od Mrzli Vrh zostały odparte. W odcinku Ploecken rozpoczęły się dziś rano żywe walki działowe. Na froncie Dolomitów rozbił się ponowny atak Włochów na Croda dei Ancona. Ten sam los spotkał odosobnione nieprzyjacielskie wypady z obszaru Primolano. W obszarze Ortlera obsadziły nasze wojska kilka szczytów górskich na granicy.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nad dolną Vojusą utarczki. Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą dnia 23 czerwca: Wiedeń, 23 czerwca.

Dnia 22 wieczorem grupa hydroplanów obrzuciła skutecznie bombami nieprzyjacielskie pozycye koło Monfalcone. Dnia 23 rano eskadra hydroplanów zaatakowała Wenecyę. We forcie Nicolo i Alberoni, w gazowni, a zwłaszcza w arsenale osiągnięto wiele celnych rzutów ciężkiemi bombami i spowodowano silne pożary. Aparaty powietrzne ostrzeliwano gwałtownie, ale bezskutecznie; powróciły one nieuszkodzone. *Komenda floty.*

Ofenzywa rosyjska.

Mienszykow boi się zbyt forsownej ofenzywy.

„National Ztg." donosi z nad granicy rosyjskiej: Znany filar „Nowego Wremia" Mienszykow ogłasza w tym dzienniku sensacyjny artykuł, dotyczący ofenzywy rosyjskiej.

Przestrzega on mianowicie, ażeby Rosya **nie wyczerpywała swych ostatnich sił.** Rosya już dokonała ciężkiego błędu, gdy ubiegłej zimy rosyjskie wojska wartościowe sparzyły się na armii Hindenburga. Drugi taki błąd gotówby był ewentualnie pomścić się bardziej i pociągnąć zgubniejsze skutki.

Głos rumuński.

„N. W. Journal" donosi: Wysoki rumuński oficer sztabu generalnego miał rozmowę z współpracownikiem „Dreptetea", w której w ten sposób wyraził się o ofenzywie rosyjskiej. Według wiadomości rumuńskiego sztabu, rosyjska ofenzywa **miała rozpocząć się w całej pełni dopiero we wrześniu.** Na żądanie jednak francuskiego i włoskiego rządu Rosyanie musieli rozpocząć ofenzywę już teraz.

Reorganizacya wojska rosyjskiego jeszcze nie jest ukończoną. Szczególnie wielką troskę sprawia rosyjskiemu sztabowi ogromny **brak oficerów.** Rosya zażądała od Francyi, Anglii i Japonii oficerów, którzy biorą obecnie udział w ofenzywie.

O skutku ofenzywy wyraził się ów oficer sceptycznie. Według jego zdania, ofenzywa **najdalej z końcem czerwca będzie wstrzymaną,** a we wrześniu znów podjętą, gdy czwórporozumienie rozpocznie swą „wielką ofenzywę".

W Stanisławowie i Kołomyi.

Pewien adwokat z Waszkowiec na Bukowinie opowiada w „N. Fr. Presse" o swym wyjeździe z Bukowiny, spowodowanym rosyjską inwazyą. Chciał był jechać na Czerniowce, lecz pociąg został wstrzymany w drodze. Wobec tego innym pociągiem autor w noc na pierwszy dzień Zielonych Świątek wyjechał w kierunku na Zabłotów, gdzie, jak się pokazało, ludność przygotowywała się już do odjazdu. Zaledwie — powiada — odjechaliśmy 6 kilometrów poza Zabłotów, pociąg znowu wstrzymano; musieliśmy wracać do Zabłotowa. Tymczasem miasteczko zupełnie się wyludniło. Mieszkańcy ze swemi manatkami udali się w drogę. Nie widać było ani jednego człowieka; domy opuszczone, okna otwarte.

Następnej nocy przybyliśmy do **Kołomyi.** — Chciałem otrzymać coś do jedzenia, lecz było to niemożliwe, bo i w Kołomyi przygotowywano się do wyjazdu. Władze popierały dążenia tych, którzy chcieli odjechać. Restauracya stacyjna była zamknięta. Kelner siedział przed pustymi stołami i oświadczył, że właśnie przed godziną pracę w restauracyi wstrzymano.

Dalej powolnie pojechaliśmy do **Stanisławowa,** gdzie także duży tłum był gotów do odjazdu. Także tu praca w restauracyi była już wstrzymaną.

Dopiero we wtorek przybyliśmy do Chodorowa.

Hueber o ofenzywie rosyjskiej.

Sprawozdawca wojenny „Pester Lloydu" Hueber pisze: Komunikat rosyjski z dnia 16 b. m. zaczyna się od słów: „Aby powstrzymać nasz pochód na Lwów"... Petersburski korespondent „Corriere della Sera" telegrafuje do swego dziennika, „iż rosyjski główny plan polega na koncentrycznej ofenzywie celem odzyskania Lwowa".

Ta ofenzywa **ku Lwowowi** odbywa się koncentrycznie, jak twierdzą Rosyanie. Obecnie jednak pochód Rosyan odbywa się nietyle koncentrycznie, ile **ekscentrycznie.** Jak okazało się dotychczas, Rosyanie posuwają się w dwóch kierunkach: **na Włodzimierz Wołyński i Kowel** (a więc na zachód i północny zachód), oraz na **Bukowinie** (a więc wprost na południe). Oba te kierunki są zupełnie rozbieżne i oba są daleko poza Lwowem. Właśnie w kierunku prostym na Lwów poczynili Rosyanie najmniejsze postępy.

Z pewnością dalszy pochód na Kowel i na Bukowinie nie leży właściwie w określonych planach sztabu rosyjskiego, chociaż naturalnie rosyjskie dowództwo wojskowe zdobyłoby chętnie Kowel (tak jak wzięto już Czerniowce). — Rosyanie mimowolnie starają się kontynuować ofenzywę tam, gdzie nieprzyjaciela udało się przełamać.

Rosyjski walec parowy uderza równie potężnie na Kołki, jak i na Kisielin, Grochów, pod Radziwiłłowem i — „ku Lwowowi".

Wobec tego mówić o planowanym koncentrycznym pochodzie na Lwów byłoby pod względem strategicznym nonsensem.

Z ostatnich doniesień.

Korespondent „Morgen Ztg." donosi z wojennej kwatery prasowej: Rosyanie skierowali wczoraj (21 czerwca) punkt ciężkości swych ataków ponownie **na front wschodnio-galicyjski.** Usiłowali oni mianowicie na zachód od Strypy przełamać pozycye lesiste pod Wiśniowczykiem, gdzie zostało odpartych już wiele ataków rosyjskich. Energicznemu współdziałaniu artyleryi i piechoty udało się jednak zamiar ten unicestwić. Większą cz ść silnych kulumn atakowych celny ogień działowy uczynił nieudolną do walki. Szeregi, które doszły do rowów, zostały po krwawej walce ręcznej odrzucone przez austryacko-węgierskie i niemieckie oddziały.

Przeciwnik próbował w tych walkach znów swego dawnego podstępu: wysyłania przed nasze pozycye oddziałów z podniesionemi rękami, które potem nagle rzucały ręczne granaty. Wojska te nie wzięto do niewoli, lecz zniesiono.

Również pod Burkanowem, gdzie już od roku prawie odbywają się masowe ataki rosyjskie, nocne ataki Rosyan spełzły na niczem.

Na Wołyniu linia sprzymierzonych powtórnie posunęła się naprzód. W łuku frontowym Lipa—Ługa—Stochód zostały odparte rosyjskie siły na północ od Grochowa, na wschód od linii Łokacze—Kisielin i na zachód od Sokula. Na północ od tego frontu Rosyanie usiłują w dalszym ciągu wymusić przejście przez Styr pod Kołkami. Nowe ich ataki zostały wśród wielkich strat odparte.

Generał Leszycki.

Podczas ostatniej ofenzywy rosyjskiej na froncie austryackim wśród nazwisk dowódców armii wypłynęło nowe. Jest to nazwisko generała Leszyckiego, głównodowodzącego nad tą częścią wojsk rosyjskich, której operacye skierowane były na Czerniowce. Generał Leszycki jest w armii rosyjskiej postacią interesującą. Urodził się on w r. 1856, jako syn ubogiego popa w małem miasteczku prowincyonalnem, a rodzice przeznaczyli mu również karyerę duchowną. Uczęszczał też przez pewien czas do seminaryum duchownego w Wilnie, lecz tutaj odczuł tak silne powołanie do stanu wojskowego, iż seminaryum opuścił. Tymczasem brakło mu środków, by pójść na szkołę oficerską, wstąpił tedy jako ochotnik do jednego z batalionów rezerwowych. Jako taki dostał się później do szkoły kadetów w Wilnie i osiągnął w ten sposób wreszcie swój cel: został oficerem. Odkomenderowano go do Mikołajewska na Sybirze, gdzie przez lat 16 był szefem kompanii, napróżno wyczekując awansu. Dopiero w roku 1901, podczas rozruchów bokserskich w Chinach, zwrócił na siebie uwagę kół kierowniczych. Awansował na pułkownika, odznaczył się następnie w wojnie rosyjsko-japońskiej i uzyskał krzyż św. Jerzego 3 i 4 klasy. W roku 1906 został generałem a la suite i szefem 1 dywizyi gwardyi. Pięć lat później wrócił na Sybir jako szef wojsk w Chabarowsku. Ostatecznie przy wybuchu wojny otrzymał komendę nad armią w południowej Rosyi, lecz imię jego teraz dopiero wypłynąć zdołało na wierzch („Berl. Tid.").

Ze sprawozdania sztabu rosyjskiego.

(BK). W kilku odcinkach frontu armii gen. Brusiłowa nieprzyjaciel podejmuje **silne kontrataki.**

W okolicy Hajworonki i Wiśniowczyka (na pó noc od Buczacza) nieprzyjaciel stawia zacięty opór.

Na skrajnem lewem skrzydle nieprzyjaciel cofa się w zupełnem rozprzężeniu, ścigany energicznie przez nasze wojska. Obsadziliśmy Zadową (33 km. na zachód od Czerniowiec), Starożyniec i Hliboką (22 km na południe od Czerniowiec) nad Seretem.

Kanclerz Rzeszy przeciw polityce zdobywczej.

„Lokalanzeiger“ berliński podaje, iż poseł tow. Scheidemann podczas przemówienia we Wrocławiu zbijał twierdzenie obecnego ministra Belgii, tow. Vanderveldego, jakoby mowa kanclerza o celach wojennych Niemiec wskazywała, że kanclerz ma na myśli plany zdobywcze wobec Belgii i zaokupowanych terytoryów francuskich.

„Wiem, iż o takich planach kanclerz nie myśli“ — oświadczył Scheidemann.

Podniósł dalej, iż decyduje się wobec doniosłości sprawy na małą niedyskrecyę:

„Przed rokiem — ciągnął — gdy sześć związków gospodarczych przedłożyło kanclerzowi Rzeszy znane swe plany aneksyjne, zgłosiłem się u kanclerza wespół z paru przyjaciółmi partyjnymi, celem zaprotestowania przeciwko tym zamiarom. Wskazaliśmy wówczas na złożone przez nas w parlamencie dnia 4 sierpnia 1914 r. wyjaśnienia. Mieliśmy to zadośćuczynienie, że **usłyszeliśmy z ust kanclerza Rzeszy, że z owymi planami zdobywczymi nie chce mieć nic wspólnego, że je od siebie odsuwa, jak wszystkie podobne plany i że je stanowczo potępia** (*auf das entschiedenste missbillige*). Było to więcej, niż rok temu. Kanclerz Rzeszy od tego czasu niczego nie powiedział i nie uczynił, coby nas skłaniało do przyjęcia, iż dziś nie stoi na ówczesnym punkcie widzenia“.

Do tych słów Scheidemanna dodaje „Lokalanzeiger“ (dziennik, miewający charakter półoficyalnego) od siebie:

„Wspomniany memoryał sześciu związków gospodarczych żądał a n e k s y i B e l g i i, przyległych n a d b r z e ż n y c h d e p a r t a m e n t ó w f r a n c u s k i c h po rzekę Somme, o b s z a r ó w w ę g l o w y c h d e p a r t a m e n t ó w d u N o r d i P a s d e C a l a i s, przyłączenia części p r o w i n c y j n a d b a ł t y c k i c h oraz n a p o ł u d n i e o d n i c h p o ł o ż o n y c h o b s z a r ó w — tych bezmiernych planów aneksyjnych kanclerz Rzeszy nigdy nie poczytywał za swoje, co wynika z jego wielokrotnych oświadczeń w parlamencie“.

Ultimatum do Grecyi.

Dymisya Skuludisa.

Petersburg, 23 czerwca.

Petersburska agencya telegraficzna donosi: Zastępcy mocarstw czwórporozumienia dnia 22 b. m. przedłożą rządowi greckiemu ultimatum, w którem wystąpią z **następującemi żądaniami**: d e m o b i l i z a c y a, utworzenie gabinetu, zapewniającego życzliwą neutralność i gotowego do p o d d a n i a s i ę ż y c z e n i o m ustawowo wybranej Izby deputowanych, oraz zastąpienie działających pod obcym wpływem urzędników policyjnych u r z ę d n i k a m i, k t ó r z y z o s t a l i b y z a m i a n o w a n i w p o r o z u m i e n i u z m o c a r s t w a m i c z w ó r p o r o z u m i e n i a.

Londyn, 23 czerwca.

„Daily Mail“ donosi z Aten: Skuludis wraz z gabinetem p o d a ł s i ę d o d y m i s y i. Z miarodajnej strony nie nadeszło dotąd potwierdzenie tej wiadomości.

Londyn, 23 czerwca.

Ag. Sefani donosi z Aten: S k u l u d i s zawiadomił Izbę deputowanych o **dymisyi gabinetu.**

Paryż, 23 czerwca.

Agencya Havasa donosi z Aten: Zaimis przybył do francuskiego poselstwa, gdzie posłowie państw czwórporozumienia odbywali konferencyę i złożył imieniem króla oświadczenie, że **król przyjmuje wszystkie żądania czwórporozumienia.**

Ateny, 23 czerwca.

Ag. Havasa. Posłowie Francyi, Anglii i Rosyi wręczyli prezydentowi ministrów Skudulisowi wspólną n o t ę. Pismo potwierdza wprawdzie wspólną wolę trójmocarstw opiekujących się Grecyą, n i e z a k ł ó c a n i a j e j n e u t r a l n o ś c i, ale z drugiej strony podnosi, że mocarstwa przeciw obecnemu gabinetowi mają poważne podstawy do podejrzeń wobec znoszenia przez niego n i e m i e c k i e j p r o p a g a n d y w G r e c y i i stanowiska co do wdzierania się Bułgarów n a t e r y t o r y u m g r e c k i e. Z drugiej strony konstytucya grecka w ostatnich czasach nie była zawsze wiernie przestrzegana, przedewszystkiem przy ostatnich ogólnych wyborach, które odbyły się pomimo zmobilizowania licznych wyborców. Opierając się tylko na układach i tylko interesy narodu greckiego mając na oku(!!). Francya, Anglia i Rosya postanowiły zażądać bezzwłocznie od Grecyi przeprowadzenia **następujących zarządzeń**:

Faktycznej ogólnej d e m o b i l i z a c y i armii greckiej, **zastąpienia ministerstwa Skuludisa** gabinetem, któryby wypełnił wszelkie gwarancye co do przestrzegania ż y c z l i w e j n e u t r a l n o ś c i wobec koalicyi, odpowiednich zobowiązań rządu greckiego, **rozwiązania Izby, nowych wyborów,** wreszcie zastąpienia urzędników policyjnych, którzy zbyt często ulegali podszeptom zagranicznym. Jeżeliby rząd grecki nie przyjął tych żądań, będzie sam jeden odpowiedzialnym za wydarzenia, które potem mogłyby nastąpić.

E s k a d r a floty koalicyi otrzymała rozkaz krążyć przed Pireus. To zarządzenie wśród okoliczności będzie poparte k o r p u s e m do wylądowania, którego wkroczenie zależało od wypadków.

Pertraktacye Anglii z Danią.

Berlin, 23 czerwca.

„Lokalanzeiger“ donosi, że Anglia pertraktuje z Danią **o przejazd przez Belt.** Rosyjskie dzienniki jednak temu zaprzeczają.

W przededniu wojny Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Genewa, 23 czerwca.

„New York Herald“ w paryskiem wydaniu donosi z Nowego Jorku: Wojska amerykańskie koncentrują się wzdłuż granicy meksykańskiej. Okręty odchodzą do nadbrzeżnych miast Meksyku, ażeby dać ochronę obywatelom Unii i wywieźć ich na bezpieczne miejsca.

Groźbę Carranzy, że zaatakuje wojska na wypadek, gdyby szły w innym, a nie północnym kierunku, uważają w Waszyngtonie za obrazę. Cała **prasa amerykańska domaga się interwencyi.**

Kronika wojenna.

Lotnicy niemieccy nad Bar le Duc. „N. Zür. Ztg“ donosi o pojawieniu się lotników niemieckich nad Bar le Duc, że ta główna brama departamentu jest ciężko nawiedzana. Właśnie podczas Zielonych świąt padły bomby w środek wielkiego tłumu, jaki zawsze zbiera się w południe przy nadejściu pociągu paryskiego. **50 osób ma być zabitych,** 80 rannych. Bomby padły także w pobliżu prefektury, również trafiły w gmach sądu. Na drugi dzień także w Ligny en Barrvis miały być zabite 2 osoby. W mieście straszne wzburzenie trwało szereg dni.

KRONIKA.

Kraków, piątek 23 czerwca.

Z żałobnej karty Legionów. W Lublinie zmarł legionista Jakób Niedojadło, sanitaryusz I. brygady Legionów. Zmarły urodził się w Galicyi, w Tarnowie w r. 1898. Przed wojną jako uczeń seminaryum nauczycielskiego należał do „Strzelca“. Po wybuchu wojny w sierpniu 1914 r. wyruszył w oddziale Piłsudskiego do Królestwa i aż do grudnia tegoż roku brał udział we wszystkich bitwach I. brygady. Dnia 24 grudnia 1914 r. w bitwie pod Łowczówkiem, w okolicy swego rodzinnego Tarnowa poniósł ranę od granatu, z powodu której stał się niezdolnym do służby liniowej. Na początku lutego 1915 roku powrócił jako sanitaryusz do swej brygady, i w tym charakterze pełnił w niej służbę podczas całej zeszłorocznej ofensywy. Na Polesiu otrzymał nową ranę. Wyleczył się z niej; jednak wyniszczony ranami i trudami wojny organizm nie wytrzymał już długo i Niedojadło zakończył życie w szpitalu. Pogrzeb zmarłego polskiego żołnierza odbył się we czwartek 15 b. m. po południu ze szpitala przy ul. Szpitalnej przy tłumnym udziale publiczności i przebywających w Lublinie towarzyszów broni.

Z nastrojów lwowskich. „Gazeta wieczorna“ pisze:

Znać na wszystkich arteryach dojazdowych uspokojenie. Prócz transportów wojskowych ruch cywilny niemal minimalny. Przy kasie nie znać zupełnie natłoku, podobnie jest też w magazynach, gdzie nadaje się pakunki na wyjazd. Widocznie więc ludność Lwowa zwolna poczyna powracać do równowagi i patrzeć trzeźwo na obecną sytuacyę wojenną.

We środę wyjechało ze Lwowa pociągami kolejowymi tylko 36 osób za cały dzień w różnych kierunkach. Tak znikoma cyfra podróżnych świadczy n a j w y m o w n i e j, że m i a s t o j u ż u s p o k o i ł o się po pierwszych dniach przejściowego zdenerwowania. Wyjeżdżają tylko ci, co i tak mieli ochotę wyjechać w sezonie kąpielowym.

K o m e n d a m i a s t a komunikuje: Komenda miasta jest w tem miłem położeniu, że może oznajmić, iż nasza sytuacya wojskowa na froncie wschodnim znowu **znacznie się polepszyła, i że wszelkie niebezpieczeństwo dla Lwowa minęło.** L u d n o ś ć m o ż e b y ć z u p e ł n i e s p o k o j n ą. — Niema absolutnie powodu dla ludności do wyjeżdżania ze Lwowa. Ponieważ wszystkie b a n k i i k a s y o s z c z ę d n o ś c i n a d a l t u p o z o s t a j ą, posiadacze wkładek nie mają powodu do przedwczesnego wybierania swych wkładek z banków i kas oszczędności.

Komisarz rządowy m. Lwowa, starosta Grabowski, wydał następujące obwieszczenie: „W myśl zarządzenia komendy miasta we Lwowie z 19 b. m., winni są wszyscy pospolitacy przybyli z p o w i a t ó w e w a k u o w a n y c h do Lwowa stawić się do przeglądu przed komisyą przeglądową nr 7 we Lwowie, i mają zgłaszać się celem wygotowania dokumentów przeglądowych w magistracie obok biura przemysłowego“.

Prywatny ruch telegraficzny ze Lwowa i do Lwowa został, jak nam donosi c. k. galicyjska dyrekcya poczt, aż do odwołania w s t r z y m a n y.

Odłożenie uroczystości lwowskich. Komenda wojskowa Lwowa ogłosiła następujący komunikat:

„Zwraca się uwagę na to, że ze względu na toczące się jeszcze walki na froncie wschodnim, o d k ł a d a s i ę n a p ó ź n i e j wszelkie uroczystości kościelne i inne, planowane z powodu rocznicy odzyskania Lwowa przez wojska nasze na dzień 22 b. m.“.

Z Eleuteryi. W niedzielę 25 czerwca b. r. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w Dębnikach w sali ochronki odczyt p. Jana Surówki p. t. „Pijaństwo, alkoholizm i ich skutki w czasie wojny“. Wstęp bezpłatny.

Odwiedzanie szpitali. Namiestnictwo zarządza, ażeby we wszystkich cywilnych szpitalach i wszelkiego rodzaju innych cywilnych zakładach opieki z dniem 15 czerwca 1916 r. osobom, odwiedzającym chorych był dozwolony wstęp na obszar zakładu jedynie po okazaniu poświadczenia lekarskiego, że odwiedzający był w czasie od rozpoczęcia wojny z pomyślnym skutkiem szczepiony od ospy, względnie rewakcyonowany.

C. k. starostwo z Zaleszczyk — jak donosi „Gazeta Podhalańska“ — urzęduje w Nowym Targu i załatwia wszystkie sprawy, wchodzące w zakres administracyi swego powiatu.

Przedstawicielstwo austr. min. spraw zagranicznych w Lublinie. Z Wiednia donoszą: Poseł bar. Hönnig został mianowany przedstawicielem austro-węgierskiego ministerstwa spraw zewnętrznych przy general-gubernatorstwie w Lublinie, i już odjechał do Lublina dla objęcia tego posterunku. — Baron Hönnig był w roku 1898 generalnym konsulem w Warszawie, a ostatnio posłem w Buenos-Ayres.

Bankiet w Warszawie na cześć pułk. Sosnkowskiego. W sali „malinowej“ hotelu Bristol odbył się w piątek wieczorem bankiet ku czci pułkownika K. Sosnkowskiego, urządzony przez C. K. N. Zebrało się około 100 osób. Przemawiali: Sieroszewski, poseł Daszyński, A. Śliwiński, G. Simon, odpowiedział pułk. Sosnkowski.

Uwolnienie aresztowanych w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Aresztowani przed kilku dniami adwokat dr Patek i znana publicystka p. Ceysingerówna, zostali uwolnieni i znajdują się na wolnej stopie.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Intryga i miłość“.
Niedziela po południu: „Królowa przedmieścia“.
Niedziela wieczór: „Dookoła miłości“.
Poniedziałek: „Dookoła miłości“.
Środa. „Dookoła miłości“.
Czwartek po południu: „Gejsza“.
Czwartek wieczór: „Ogniem i mieczem“.
Piątek: „Dookoła miłości“.

Z frontu Legionów.

Zwycięski atak.

Generał Puchalski, komendant Legionów, ogłosił w dniu 11 b. m. następujący rozkaz:

W nocy z dnia 8 na 9 b. m. wykonały 2 kompanie 5 pp. pod komendą majora Wyrwy-Furgalskiego zuchwały atak na wysuniętą placówkę rosyjską, przyczem zdobyto rosyjski karabin maszynowy, wykłuwając bagnetem obsługę tegoż i biorąc kilku nierannych jeńców. Przedsięciem tem, świadczącem o dzielności atakujących, odznaczył się przedewszystkiem komendant atakującego oddziału, major Wyrwa-Furgalski. Odznaczyli się również ppor. Czarny-Krzyżanowski i Witold Koc — pierwszy mimo rany atakujący obsługę rosyjskiego karabinu maszynowego, który zdobył — drugi swą brawurą, inicyatywą i męstwem. Wymienionym oficerom, jak również wszystkim podoficerom i legionistom, biorącym udział we wspomnianym nocnym ataku, wyrażam najwyższe uznanie komendy Legionów i dziękuję im w imieniu służby.

* * *

Z frontu Legionów nadeszła onegdaj depesza, donosząca, że dnia 20 b. m. w ataku na pozycye rosyjskie został ranny pułkownik **Marvan Januszajtis**.

* * *

Z frontu Legionów nadeszły następujące informacye do dnia 18 b. m.: I brygada: Zupełny spokój; okopy Legionowe znajdują się w odległości od rosyjskich. Podczas wycieczki za okopy został ranny wskutek wstąpienia na minę podp. Kraliński w oko i rękę.

II brygada: Nacisk słaby. Dnia 17 b. m. został ciężko ranny w usta kulą karabinową oficer Szul.

Kapp a kanclerz Rzeszy.

Po ostatniej mowie kanclerza niemieckiego Bethmanna-Hollwega, w której tenże uczuł się zniewolonym wystąpić przeciwko frondzie, idącej z łona zacietrzewionego junkierstwa, a znajdującej wyraz w pokątnych broszurach, daliśmy krótki obraz tej znamiennej rozprawy (skrócony jeszcze ingerencyą cenzury w Krakowie).

Obecnie wiedeński „Fremdenblatt", organ wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych zajmuje się epilogiem tej znanej jego czytelnikom sprawy.

„Generalny dyrektor ziemstwa Kapp — pisze „Fremdenblatt" — którego broszurę kanclerz Rzeszy poddał był ujemnej krytyce w parlamencie, wziął z tej krytyki asumpt do osobistego dochodzenia z kanclerzem. Pismem otwartem ogłasza teraz, co następuje:

Królewiec w Prusiech, 14 czerwca 1916.

W następstwie debaty parlamentarnej z 5 czerwca b. r. pomiędzy przedstawicielem pana kanclerza a moim, po naprożno przeze mnie próbowanem porozumieniu — wyłoniły się następujące wyjaśnienia:

Reprezentant p. kanclerza oświadczył: Memoryał, rozszerzany przez p. Kappa, jest atakiem na politykę p. kanclerza Rzeszy. Ze względów na dobro państwa p. kanclerz Rzeszy publicznie przeciwko temu atakowi wystąpił w parlamencie. Odmawia, izby z tego postępowania, podyktowanego obowiązkami urzędu, czynić przedmiot osobistych wyjaśnień.

Na to odpowiedział mój zastępca:

Pan Kapp uczynił polityce kanclerza Rzeszy zarzut nieudolności i słabości. Pan kanclerz Rzeszy użył przeciwko p. Kappowi osobiście obelżywych słów. Wedle wyjaśnienia p. kanclerza Rzeszy, wystąpił on ze względu na dobro państwa publicznie przeciwko atakowi Kappa i odmawia, aby z tego postępowania, dyktowanego obowiązkami urzędu, czynić przedmiot osobistych wyjaśnień.

Na to oświadcza p. Kapp, że poszuka sobie zadośćuczynienia w czasie, gdy panu kanclerzowi Rzeszy nie będą stały ku osłonie wojna, jego stanowisko i zakneblowanie prasy".

Tenże „Fremdenblatt" cytuje dalej dłuższy wyjątek z artykułu „Berliner Tageblatt", omawiającego to niezwykłe wyzwanie.

„W historyi Prus — pisze ów dziennik berliński — nie miało chyba miejsca, ażeby najwyższy urzędnik, prezydent ministrów, musiał uciec się do opinii publicznej, ażeby się bronić przeciwko wprost niewiarygodnym imputowaniom średniego urzędnika (w randze radcy trzeciej klasy). Kapp w swojej broszurze uczynił był panu von Bethmannowi-Hollwegowi, jak wiadomo, zarzut nie mniejszy, niż zdradzieckiego wobec państwa usposobienia (*staatsverräterischer Gesinnung*). To było czemś nadzwyczajnem ze strony człowieka „z nazwiskiem", podczas wojny, gdy cały naród winien był stać w obliczu wrogiej zagranicy przy swoim rządzie"...

Dalszy cytat „Berl. Tagebl." brzmi: „Koła konserwatywne, do których on (Kapp) się zalicza i które go w parlamencie i prasie tak bardzo brały w obronę przeciwko kanclerzowi, mają jako jedną z pierwszych podstaw swego programu podstawę autorytetu. Wydaje nam się,że takie zachowanie z trudem da się z tem pogodzić".

Rozumie się, dodamy, większość prasy niemieckiej ostro osądza Kappa, iż w chwili tak poważnej zaprzątać chce opinię swoją osobą.

W obronie zaś jego kruszy szczególnie kopje „Kreuzzeitung", która żąda dla swojego klienta szacunku za jego męstwo, że wystąpił on z otwartą przyłbicą (*mit offenem Visier*).

Tylko że p. Kapp, jak z tego widać, nie może powiedzieć o sobie, że stoi sam, jak ibsenowski dr Stockmann. A w takim razie rzekome męstwo jego może być też poczytywane za arogancyę, znajdującą zachętę w tych kołach, do których p. Kappa (bez von) przyjęto.

Uroczystości w Dębicy.

(Korespondencya „Naprzodu").

Dębica, 18 czerwca.

Staraniem miejscowej Ligi kobiet odbyła się dziś, dnia 18 czerwca, w Dębicy podwójna uroczystość, a mianowicie: Uroczystość uczczenia 125-letniej rocznicy konstytucyi 3 maja i odsłonięcie ufundowanej przez miejscowy komitet Ligi kobiet „Tarczy Legionów" w sali miejscowego „Sokoła".

Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem o godz. 10 min, 30 w miejscowym kościele parafialnym i następującem po niem uroczystym pochodem do miejscowego gmachu „Sokoła", gdzie w ładnie udekorowanej sali tegoż umieszczoną była nowa, przez miejscową Ligę kobiet N. K. N. ufundowana „Tarcza Legionów". Pochód był, jak na Dębicę, imponujący. Sala była wypełniona publicznością po brzegi. Z delegatów N. K. N. spostrzegliśmy obok wiceprezesa Jaworskiego także tow. A. Hausnera. A między miejscową inteligencyą spostrzegliśmy reprezentantów władz wojskowych. Uroczystość w sali „Sokoła" zainaugurowano odśpiewaniem odpowiedniej pieśni chórem dziewcząt pod kierownictwem ks. Wareckiego, poczem przewodniczący powiatowego komitetu N. K. N. p. dr Dihm, wygłosił słowo wstępne, omawiając równocześnie ważność dla polskiego ludu uczczenie pamięci konstytucyi 3 maja i poparcia idei Legionów. Potem przemówił wiceprezes N. K. N. prof. W. L. Jaworski, który w swem przemówieniu skreślił obecnym stan narodowych pragnień wszystkich dzieci naszej ojczyzny Polski, i po ukończeniu swego przemówienia pierwszy wbił gwóźdź do odsłoniętej w międzyczasie „Tarczy Legionów".

Na zakończenie przemówił jeszcze pewien legionista, którego nazwisko mi nie jest znane. Potem nastąpiło wbijanie do „Tarczy Legionów" przez publiczność gwoździ. Wieczorem o godz. 6 odbył się w sali miejscowego gimnazyum koncert na rzecz Legionów, przy łaskawym współudziale p. Abłamowicz-Majerowej z Krakowa. *S.*

Komunikat austryacki z 22 czerwca.

Dalsze postępy armii sprzymierzonych na Wołyniu. Ciężkie straty rosyjskie w Galicyi.

Wiedeń, 23 czerwca.

Urzędowo donoszą 22 czerwca:

Rosyjski teren wojenny: Wczoraj odparto rosyjskie ataki koło Gura Humora. Zresztą na południe od Dniestru nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na zachód od Wiśniowczyka zaatakował nieprzyjaciel ponownie znacznemi siłami. Jego szturmujące kolumny załamały się częściowo w artyleryjskim ogniu zaporowym, częścią w walce z niemiecką i austro-węgierską piechotą. Poniósł on ciężkie straty. Koło Burkanowa odparły nasze wojska rosyjskie nocne ataki.

Walczące na Wołyniu sprzymierzone siły zbrojne poczyniły dalsze postępy na północ od Horochowa, na wschód od linii Łokacze—Kiselin i koło Sokula. Zarówno na tych terenach bojowych, jak i koło Kolek rozbiły się wszystkie, z największą zaciętością powtarzane kontrataki Rosyan.

Na włoskim i południowo-wschodnim terenie wojennym nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, m. p. p.

Komunikat niemiecki z 21 czerwca.

Sukcesy Niemców na froncie rosyjskim.

Berlin, 22 czerwca.

Urzędowo donoszą 21 czerwca:

Teren wschodni wojenny: Grupa wojsk marszałka Hindenburga: Ataki naszych wojsk na północny-zachód i na południe od Dźwińska, w okolicy Dubatowki (na północny-wschód od Smorgoń) i z obu stron Krewa miały dobry skutek. W okolicy Dubatówki obalono kilka rosyjskich pozycyj. Wzięto przeszło 200 jeńców, zdobyto karabiny maszynowe i miniery. Krwawe straty nieprzyjaciela były ciężkie.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały dworce kolejowe Zalesie i Mołodeczno.

Grupa wojsk marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Położenie niezmienione.

Grupa wojsk generała Linsingena: Koło Hruziatyna na zachód od Kołków przerzucone przez Styr rosyjskie siły zostały kontratakiem z powrotem odrzucone. Nieprzyjacielskie ataki odparto. Na północny-zachód od Łucka stawiał nieprzyjaciel przy naszem posuwaniu się naprzód silny opór. Ataki jego pozostały bez rezultatu. Tu i koło Hruziatyna stracili Rosyanie około 1000 w jeńcach.

Także na południe od Turyi idziemy naprzód. U wojsk generała hr. Bothmera nie było żadnej zmiany.

Zachodni teren wojenny: W rozmaitych miejscach frontu między granicą belgijsko-francuską a Oise panowała żywa działalność w walce działowej i minowej oraz w służbie lotniczej. Przy przedsięwzięciach patrolowych w okolicy Berry au Bac i koło Frapelle (na wschód od St. Dié) wzięto francuskich jeńców.

Angielski samolot spadł w naszym ogniu obronnym koło Puisieux (na północny-zachód od Bapaume). Jeden z jadących zginął. Francuski samolot koło Cemnat (na północny-wschód od Pont a Mousson) został zmuszony do wylądowania. Lotników wzięto do niewoli.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikat niemiecki z 22 czerwca.

Zdobycie pozycyj rosyjskich pod Sokulem. — Sukcesy Niemców na zachód od warowni Vaux.

Berlin, 23 czerwca.

Urzędowo donoszą 22 czerwca:

Na wschodnim terenie wojennym w północnej części frontu, prócz skutecznych niemieckich przedsięwzięć patrolowych, nic się nie wydarzyło. Na stacyę kolejowy na Prypeci na południe od Łunińca rzucono bomby.

Grupa wojsk generała Linsingena: Rosyjskie wypady na pozycye nad kanałem na po-

łudniowy zachód od Łogiszyna rozbiły się, tak samo jak kilkakrotne ataki na zachód od Kołek. Między Sokulem a Lipniewką wojska nasze wzięły rosyjskie pozycye i utrzymały je mimo silnych kontrataków. Dalsze wysiłki nieprzyjaciela celem odebrania nam sukcesów na północny zachód od Łucka, pozostały bez skutku. Z obu stron Turyi i dalej na południe poprzez ogólną linię Swiniuchy—Horochów zostali Rosyanie dalej zepchnięci.

U armii generała hr. Bothmera odrzucono wśród najcięższych strat nieprzyjaciela wielokrotne silne ataki rosyjskie na linię Hajworonka-Bobulińce, na północ od Przewłoki.

Zachodni teren wojenny: Słaby angielski oddział został odparty koło Frelinghien, na północny wschód od Armentieres. Niemiecki patrol sprowadził na zachód od La Basseé z angielskiej pozycyi kilku jeńców. Na wschód od Mozy rozwinęły się walki piechoty, podczas których na zachód od warowni Vaux osiągnęliśmy sukcesy. Na południe od grzbietu Pieprzowego i koło Dass zestrzelono dwa francuskie samoloty. Lotnicy drugiego samolotu wzięci do niewoli. Eskadry naszych lotników zaatakowały wczoraj rano obsadzone wojskiem miejscowości w dolinie Mozy na południe od Verdun, a dziś rano urządzenia kolejowe i obóz wojskowy w Revigny.

Na bałkańskim terenie wojennym nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Rosyjskie wojsko na rumuńskiem terytoryum.

Długi bardzo opis, tyczący naruszenia granic rumuńskich przez Rosyan, otrzymuje z Bukaresztu „Frankfurter Zeitung“:

Że nie była to naturalnie „omyłka“ Rosyan, jak swój gwałt tłómaczyli, świadczy to, iż wedle zebranych przez korespondenta danych chodziło tu według wszelkiego prawdopodobieństwa o **brygadę piechoty**, z przydzielonemi do niej oddziałami kozactwa.

Komendant 8 dywizyi rumuńskiej próbował był udać się do Mamornicy, ażeby z dowódzcą rosyjskim się rozmówić. Zamiaru tego jakoby nie mógł był spełnić ze względu na to, że z austryackich stanowisk rozpoczęto ogień przeciwko nieprzyjacielowi.

Komendant ów zwrócił się tedy do dowodzącego rosyjskiemi wojskami w Bessarabii generała Kellera, który udał wielce zdziwionego i ubolewającego i obiecał na przyszłość zapobiedz „pomyłkom“. Nie chciał jednak przystać na rozbrojenie „zabłąkanych“ Rosyan.

Fakt ten wywołał w opinii rumuńskiej wielką konsternacyę. Charakterystycznem jest, że moskalofile, dopóki opór nie został zażegnany, lękali się występować otwarcie przeciwko protestom rządu; dziennik Filipescu zdecydował się rzucić na rząd dopiero wówczas, gdy Bratianu prócz usprawiedliwienia się Rosyan stawiał kwestyę rozbrojenia. Wtedy Filipescu chwycił się metody straszenia rządu, wytaczając istnienie dawniej zawartej jakoby tajnej umowy rumuńsko-rosyjskiej, którą to rewelacyę zbija, jako fantastyczny wymysł, oficyalny „Vitorul“.

Natomiast partya konserwatywna, stojąca pod wodzą Marghilomana, zastrzegła się przeciwko temu, iż Bratianu zrezygnował wkońcu z nastawania na rozbrojenie Rosyan; zażądała wyjaśnień w sprawie twierdzeń Filipescu i wyraziła postulat jak najściślejszego strzeżenia granic przed naruszeniem ich przez strony wojujące.

* * *

„Wiener Allg. Zeitung“ otrzymuje pod datą 20 b. m. przedepeszowaną z Budapesztu wiadomość „Esti Ujsagu“, który donosi z Rumunii, iż „onegdaj“ patrol, złożony z 12 kozaków, znów przedarł się na terytoryum rumuńskie. Rumuński strażnik graniczny, dobrawszy sobie towarzysza broni, udał się śladem kopyt końskich, lecz kozaków zblizka nigdzie nie dojrzał.

Sam patrol jednak na drodze powrotnej wpadł w ręce owych strażników. Na wołanie „stój“ kozacy odpowiedzieli ogniem. Strażnicy przyjęli ich strzałami z ukrycia. Kozacy, sądząc może, że mają do czynienia z większą siłą, poddali się.

Pożyczka losowa jako środek do zebrania zasobów pieniężnych.

Wielkich zasobów, jakich potrzebuje Czerwony Krzyż, ma dostarczyć rozpisanie wielkiej pożyczki losowej. Obecnie nadarza się do tego korzystna sposobność, ponieważ dochód z pożyczki losowej polega na różnicy, jaka zachodzi pomiędzy nakładem akcyi losowej a czystym kapitałem, uzyskanym z tejże pożyczki. Austryackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża chcąc otrzymać pozwolenie na wydanie takiej pożyczki losowej, musiało uzyskać do tego na podstawie § 14, zasadniczej ustawy państwowej, specyalne rozporządzenie cesarskie, gdyż dotychczas w Austryi jest w mocy prawo z dnia 28 marca 1889, zabraniające wydawania pożyczek losowych, tak, że wydanie pożyczki losowej nastąpić może tylko na podstawie osobnej ustawy.

Uchwała kierownictwa Austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, dotycząca pozwolenia na wyjątkowe wydanie losów, została przed kilku tygodniemi przedłożoną przez prezesa Towarzystwa Ekscelencyę Rudolfa hr. Abensberg-Trauna na specyalnej audyencyi Najwyższemu Protektorowi Towarzystwa Jego Cesarskiej Mości i obecnie już wpłynęło zezwalające na nią cesarskie rozporządzenie.

Temsamem uczyniono poraz pierwszy od czasu jej istnienia, t. j. po 27 latach, wyłom w ustawie z r. 1889.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzyński. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).